

Julia Marcell, Tarantino

Jak będę chciała latać to zrobię sobie balony
Montowane pod skórą
Zostanę androidem
Dopompuje powietrza
Nadmucham się tak dobrze
Że nad ziemią się uniosę
Będę na wszystkich patrzeć z góry

Polecę jak latawiec

Dmuchałce, latawce, wiatr
Pode mną z Ikei świat
Szyby niebieskie od telewizorów
Cellulit i celuloide
/2x

Kiedy byłem małą dziewczynką
Modliłam się o urodę
Dzisiaj jestem już pewna
Wolę być ładna niż mądra
Na co komu ta mądrość?
Tylko się człowiek stresuje
Głupotę ci każdy wybaczy
Brzydoty nie daruje

W telewizorach – przemoc
W galeriach handlowych – przemoc
Z okładek kobiecych pism – przemoc
Uśmiechają się w bikini
I mówi: "Życie za pysk trzymaj, niech się za bardzo nie ślini"

Dmuchałce, latawce, wiatr
Pode mną z Ikei świat
Szyby niebieskie od telewizorów
Cellulit i celuloide
/2x

Słyszę: "Piękna dziewczyno
Jeśli boisz się przemocy
Jeśli nie możesz zasnąć
Nie czytaj Biblii na noc
To dopiero Tarantino
Nie czytaj piękna dziewczyno
Za ładna jesteś na to"

Lustreczko powiedz przecie
Dlaczego nic nie mówisz?
Już stoję na najwyższym piętrze
Stoję drapię chmury
I nie mam jak zejść z tej góry
Wyżej niż sięga mi głowa
Już wszyscy wrogowie we krwi
A ja pragnę ich wskrzesić i wybić od nowa
Wyżej niż Pałac Kultury
I czuję taką moc przedziwną
I mam wrażenie, że jak skoczę
Ot wcale nie spadnę tylko
Polecę jak latawiec

Dmuchałce, latawce, wiatr
Pode mną z Ikei świat
Szyby niebieskie od telewizorów
Cellulit i celuloide
/2x

